



Bonjour ZSGH

www.zsgh.bytom.pl

Wydanie II/XXIII/2022/2023

Gazetka szkolna z wiadomości
ze świata turystyki i hotelarstwa



CzechTourism stawia na promocję mniej znanych destynacji w Czechach

Zdaniem władz CzechTourism, agencji zajmującej się promocją turystyczną Czech, w perspektywie najbliższych 2 – 3 lat wybrane destynacje czeskie (np. Praga, Karlowe Wary, Czeski Krumlow) będą się znowu borykały z problemem zbyt dużej liczby odwiedzających. Aby temu zapobiec CzechTourism kontynuuje wysiłki, by wydłużyć sezon turystyczny i zachęcić odwiedzających do wybierania mniej znanych destynacji, np. kraju pardubickiego i zlińskiego oraz Wysoczyny, które odwiedzają przede wszystkim goście krajowi.

Mimo poprawiania się sytuacji epidemicznej na świecie, w kraju wciąż brakuje około 2 mln turystów z 11-milionowej grupy, która przyjeżdżała do Czech przed pandemią. Chodzi głównie o odwiedzających z krajów azjatyckich, Ameryki Północnej, a w tym roku również z Rosji, którzy nie mogli przyjechać ponieważ nie dostali wiz lub którym nie pozwalały na to restrykcyjne warunki dotyczące podróży zagranicznych wprowadzone w ich ojczyznach lub też z uwagi na problemy z dostępnością komunikacyjną Czech. Ta ostatnia wynika z tego, że – jak mówi cytowany przez serwis TTG.cz Jan Herget, dyrektor generalny CzechTourism – siatka połączeń lotniczych łączących Czechy z resztą świata nie została w pełni odtworzona po pandemii.

Śląska Organizacja Turystyczna szkoli hotelarzy z regionu



W drugiej połowie października Śląska Organizacja Turystyczna, wspólnie z oddziałem regionalnym Izby Gospodarczej Hotelarstwa Polskiego, rozpoczęła cykl szkoleń na temat oferty turystycznej województwa śląskiego. Warsztaty są adresowane do pracowników średniego i wyższego szczebla pracujących w obiektach noclegowych w regionie. Ich organizatorzy uważają, że pracownicy hoteli, zwłaszcza ci mający na co dzień kontakt z klientami, jak np. pracownicy recepcji, działów marketingu czy sprzedaży, mogą być znakomitymi ambasadorami miejsca – w końcu to do nich trafiają pytania gości o polecane atrakcje i miejsca do odwiedzenia w województwie śląskim.

Żeby jeszcze lepiej odpowiadać na tego rodzaju potrzeby turystów, niezbędna jest na bieżąco aktualizowana wiedza o potencjale turystycznym regionu. Temu właśnie mają służyć szkolenia. Jak informuje ŚOT na swojej stronie, docelowo spotkania mają się stać płaszczyzną wymiany informacji oraz cyklicznych wizyt studyjnych w wybranych destynacjach i atrakcjach turystycznych

Ruszają V Turystyczne Mistrzostwa Vlogerów

Polska Organizacja Turystyczna ogłosiła start kolejnej odsłony Turystycznych Mistrzostw Vlogerów – akcji skierowanej do twórców, którzy swoje relacje z podróży przedstawiają w formie wideo. Celem konkursu jest promocja krajowej turystyki, zdrowego trybu życia oraz ograniczenie szkodliwego wpływu turystów na środowisko.

Do tegorocznej edycji Polska Organizacja Turystyczna zaprasza twórców, których kanały na YouTube mają minimum tysiąc subskrybentów, a na Facebooku i Instagramie obserwuje ich minimum tysiąc osób.

Mistrzostwa zostaną przeprowadzone w dwóch etapach. Pierwszy polega na zgłoszeniu swojego udziału poprzez wypełnienie formularza znajdującego się na stronie mistrzostwablogerow.polska.travel. Zgłoszenia oceni specjalnie powołane jury, które wybierze 16 najlepszych twórców. Ci awansują do drugiego etapu, w ramach którego trzeba będzie przygotować i opublikować dwa materiały wideo, także przygotować relację z wyprawy po danym regionie w prowadzonych przez siebie kanałach mediów społecznościowych. Za awans do najlepszej szesnastki uczestnicy otrzymają honoraria w wysokości 5 tys. zł. Zgłoszenia przyjmowane są do 3 listopada.

Autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody finansowe w wysokości 5 tys. – 15 tys. zł. Więcej informacji na stronie mistrzostw.



Alergie i nietolerancje pokarmowe. Czym się różnią i jak je rozpoznać.

Trzeba przyznać, że dzisiaj mamy mnóstwo alergii, nietolerancji. Warto więc poznać bliżej kilka z nich aby wiedzieć jak je rozpoznać i zacząć działać.

Emily: „Odłożyłam widelec, bo coś było nie tak. W ustach poczułam swędzenie, a język zaczął mi puchnąć. Miałam zawroty głowy i nie mogłam złapać tchu. Na rękach i szyi pojawiła się pokrzywka. Staralam się nie panikować, ale wiedziałam, że muszę jechać do szpitala — i to szybko!”

DLA większości ludzi jedzenie to przyjemność. Ale niektórzy muszą unikać pewnych produktów jak ognia, ponieważ cierpią na alergię pokarmową, tak jak cytowana wcześniej Emily. Silna reakcja jej organizmu to bardzo niebezpieczny stan zwany wstrząsem anafilaktycznym. Na szczęście większość alergii pokarmowych nie wywołuje aż tak poważnych objawów. W ostatnich latach liczba osób cierpiących na alergię i nietolerancje pokarmowe wzrosła. Jednak według pewnych badań tylko niewielka część osób uważających się za alergików została zdiagnozowana przez specjalistę.

Co to jest alergia pokarmowa?

W raporcie opublikowanym w czasopiśmie medycznym The Journal of the American Medical Association zespół naukowców pod kierownictwem doktor Jennifer Schneider Chafen stwierdził, że „nie ma jednej ustalonej definicji alergii pokarmowej”. Jednak większość ekspertów zgadza się, że reakcje alergiczne są zwykle związane z funkcjonowaniem układu odpornościowego. Reakcja alergiczna to zazwyczaj odpowiedź organizmu na zawarte w jedzeniu białko. Układ odpornościowy błędnie je identyfikuje jako szkodliwe. Może wtedy wytworzyć przeciwciała, nazywane IgE, żeby unieszkodliwić potencjalnego intruza. Przy kolejnym połknięciu alergenu istniejące już przeciwciała mogą spowodować uwolnienie substancji chemicznych, takich jak histamina. Kiedy wszystko działa normalnie, histamina odgrywa w układzie odpornościowym pozytywną rolę.

Jednak z jakichś przyczyn u ludzi z nadwrażliwością na dany rodzaj białka obecność przeciwciał IgE oraz uwolnienie histaminy wywołuje typowe objawy alergii pokarmowej.

To wyjaśnia, dlaczego czasem, gdy za pierwszym razem coś zjemy, pozornie nic się nie dzieje, ale za drugim ta sama rzecz wywołuje reakcję alergiczną.

Co to jest nietolerancja pokarmowa?

Nietolerancja pokarmowa, podobnie jak alergia, może być niepożądaną reakcją na dany produkt żywnościowy. Ale w przeciwieństwie do alergii (wywoływanej przez układ odpornościowy) nietolerancja to odpowiedź ze strony układu pokarmowego — nie wchodzi tu w grę przeciwciała. Zazwyczaj trudności związane z trawieniem pojawiają się, gdy w organizmie brakuje odpowiednich enzymów albo w jedzeniu znajdują się substancje chemiczne, z którymi nie może on sobie poradzić. Na przykład nietolerancja laktozy ma miejsce, kiedy jelita nie wydzielają enzymów potrzebnych do strawienia cukrów znajdujących się w mleku i jego przetworach. Ponieważ nie jest to kwestia wytwarzania przeciwciał, nietolerancja pokarmowa często ujawnia się już po pierwszym spożyciu danego produktu. Kluczowe znaczenie ma jego ilość — niewielka bywa tolerowana, ale z większą może już być problem. W wypadku silnych alergii jest inaczej — nawet znikoma ilość uczulającej substancji wywołuje nieraz reakcję



Jakie są objawy?

Jeśli cierpisz na alergię pokarmową, możesz mieć następujące objawy: swędzenie, pokrzywkę, puchnięcie gardła, oczu czy języka, nudności, wymioty albo biegunkę. W najgorszym wypadku dochodzi do spadku ciśnienia krwi, zawrotów głowy, omdlenia, a nawet zatrzymania akcji serca. Wstrząs anafilaktyczny może nastąpić bardzo szybko i prowadzić do śmierci.

Właściwie każdy produkt może powodować alergię. Jednak najsilniejsze reakcje wywołuje zazwyczaj tylko kilka z nich, mianowicie: mleko, jaja, ryby, skorupiaki, orzeszki ziemne, soja, orzechy i pszenica. Uczulić się można w każdym wieku. Jak wykazują badania, duże znaczenie mają geny. Jeśli więc chociaż jedno z rodziców ma alergię, prawdopodobne jest, że z dzieckiem będzie tak samo. Z czasem jednak niektóre dzieci z niej wyrastają.

Objawy nietolerancji pokarmowej są zazwyczaj mniej niepokojące niż te wywołane przez silną alergię. Mogą do nich należeć bóle brzucha, wzdęcia, gazy, skurcze, bóle głowy, wysypka, zmęczenie albo ogólne złe samopoczucie. Najczęściej nietolerowane są: nabiał, pszenica, gluten, alkohol oraz drożdże.

Diagnoza i leczenie.

Jeśli twoim zdaniem cierpisz na alergię lub nietolerancję pokarmową, pomyśl o wizycie u specjalisty. Samodzielna diagnoza i eliminowanie pewnych pokarmów może czasem być szkodliwe, ponieważ niechcący pozbawisz się niezbędnych substancji odżywczych.

W wypadku silnych alergii nie ma powszechnie rekomendowanego sposobu leczenia poza bezwzględnym unikaniem produktów, które je wywołują. Ale jeśli cierpisz na łagodniejszą formę alergii albo na nietolerancję pokarmową, może wystarczyć, że ograniczysz spożywanie tego, co ci szkodzi. Jednak w niektórych wypadkach niezbędne okazuje się całkowite unikanie danego pokarmu lub przynajmniej robienie tego przez jakiś czas — zależnie od stopnia nietolerancji.

Jeżeli więc cierpisz na alergię lub nietolerancję pokarmową, z pewnością otuchy doda ci świadomość, że wiele osób nauczyło się, jak sobie z nimi radzić, i mimo wszystko korzysta z całej gamy pożywnych i smacznych potraw



red. Wiktoria Soballa

Traditions au Mexique



Dzień Zmarłych, Día de Muertos

to religijno-etniczne święto meksykańskie, czczące pozagrobowe życie zmarłych i więzy rodzinne. Obchodzone jest w wigilię święta (1 listopada) i 2 listopada w powiązaniu z katolickimi świętami Zaduszek (Día de los Fieles Difuntos) i Wszystkich Świętych (Todos los Santos), jednak wywodzi się w formie pierwotnej z epoki prekolumbijskiej, tradycji o wieku szacowanym na 3000 lat.

W domach zmarłych zgodnie ze zwyczajem ustawiane są ołtarze. Zasadniczą częścią ołtarza są kwiaty i rzeczy osobiste zmarłego, przynosi się także jedzenie. W centrum ołtarza musi być umieszczony portret zmarłego, kwiat nagietka i ścinki papieru w kształcie czaszki. Cukierki-czaszki z cukru z nazwiskami przyjaciół i krewnych układane są na ołtarzu a potem zjadane. z ołtarza.

W niektórych regionach ludzie są ubrani w kolorowe stroje i parada i tańca. Ubierają się w stroje "La Catrina" – „Elegancka Czaszka”, która została stworzona przez rysownika Jose Guadalupe Posadę. Wizerunek „La Catrina” staje się najistotniejszym uosobieniem meksykańskiego obrazu śmierci. Poza tym ludzie przebierają się za "śmierć".

Co się je podczas tych świąt?

Podczas Dnia Zmarłych w Meksyku spożywa się tamales (meksykańskie "gołąbki" w liściach kukurydzy), ryż, fasolę, tortille z dowolnym nadzieniem, gorditas (specjalne tortille), kukurydzę, atole (gęsty napój na bazie mleka z przyprawami), pan de muerto, ziemniaki, champurrado (czekoladowy napój), kawę, tradycyjne słodczyce zrobione z cukrem, orzechami, karmelem, kokosem, takie jak glorias, camotes, palanquetas, cajeta, cocadas, dynię na słodko.



Pan de Muerto - Są to specjalne wypieki zrobione ze słodkiego ciasta z jajkiem o przeróżnych, dowolnych kształtach. Pojawiają się figury czaszek, zajączków oraz okrągłe (najczęściej wypiekane) i prostokątne kształty, na których są dwie przecięte kreski symbolizujące skrzyżowane piszczele i kulka, która symbolizuje.

Siedem schodów duszy

Liczba siedem nie jest podana bez powodu. W kulturze meksykańskiej wierzy się, że każda dusza musi przejść siedem poziomów – a wszystko po to, by zaznać wieczny spokój. Każdy stopień ma szczególne, inne znaczenie i musi zawierać konkretne atrybuty:

- pierwszy stopień (wizerunek świętego)
- drugi stopień (jest to stopień specjalny przeznaczony dla dusz przebywających w czyścicu)
- trzeci stopień („sól dla dzieci z czyścica”)
- czwarty stopień (chleb zmarłych specjalnie ozdabiany barwionym, czerwonym cukrem, który imituje krew)
- piąty stopień (ulubione jedzenie zmarłego)
- szósty stopień (zdjęcie zmarłego)
- siódmy stopień (krzyż z różańca wykonanego ze specjalnych materiałów)



red. Tomasz Wyleżałek

Podróże małe i duże nie zawsze muszą oznaczać podróżowanie w różne zakątki kraju czy świata. Przecież zwiedzanie i poznanie własnej okolicy również jest istotną sprawą- bo jak można zwiedzać i opowiadać o świecie nie znając własnej małej ojczyzny. Dlatego dziś zabiorę Was w krótką podróż po regionie naszego kraju, który uważany jest za nudny, nieatrakcyjny, zacofany... Oczywiście chodzi o Śląsk. To wszystko stereotypy, które utrwaliły się w świadomości ludzi. A nasz region posiada wiele zabytków i atrakcji wyjątkowych na skalę województwa, kraju a nawet Europy. Można by tak dalej przynudzać na wstępie, ale lepiej przekonać się na własne oczy- zatem do dzieła!

Naszą małą podróż po Katowicach i okolicach zaczynamy w piątek. Wychodząc z dworca głównego w Katowicach najlepiej zacząć zwiedzanie od Muzeum Śląskiego i strefy kultury. Idąc przez stolice metropolii możemy podziwiać wiele pięknych przedwojennych kamienic, między nimi komponującą się idealnie współczesną architekturę- Katowice są miastem w którym jest wiele takich kontrastów, gdyż po wojnie w czasach PRL próbowano całkowicie zatrzeć ślady dawnej pruskiej świetności tego miasta, dlatego wyburzano zabytkową zabudowę. Miały być „komunistycznym miastem idealnym”. Na szczęście stosunkowo szybko udało się to zatrzymać stąd tyle kontrastów w tym mieście. Przed wejściem do katowickiej strefy kultury wylania nam się najwyższy wieżowiec Katowic- KTW 2, który swoją architekturą zrobił wielką furorę. Obok znajduje się jeden z symboli Katowic czyli słynny Spodek- jedyny taki budynek w Polsce, a chyba i nawet w Europie (jak to się też śmieją, właśnie on jest największym palnikiem gazowym w Polsce ;P).

Idąc w stronę dawnej KWK Katowice na terenie której znajdują się nowe Muzeum Śląskie możemy przejść przez zielone tarasy Centrum Kongresowego, które dzięki swojej wyjątkowej architekturze również jest ciekawą atrakcją z której widać panoramę całego miasta. Tuż obok znajduje się siedziba NOSPRu, która swoim wyglądem nawiązuje do tradycyjnej śląskiej zabudowy- czerwonej cegły i czerwonych framug okien. W jej wnętrzu znajdują się sala koncertowa, która cieszy się opinią jednej z najlepszych pod względem akustycznym sal koncertowych świata.

Siedziba Muzeum Śląskiego również zachwyca swoją architekturą- gdzie postanowiono wykorzystać po kopalniane budynki i połączyć je ze szkłem i betonem. W samym muzeum możemy zwiedzić wystawę poświęconą lokalnej historii Śląska- od czasów wczesnego średniowiecza, przez rewolucję przemysłową aż do czasów współczesnych. Również galeria polskiej sztuki nowoczesnej zasługuje na uwagę- można tutaj znaleźć między innymi słynną „Pomarańczarkę”. Dla fanów sztuki średniowiecza polecam również GALERII ŚLĄSKIEJ SZTUKI SAKRALNEJ.

Kolejną atrakcją na naszej mapie jest Muzeum Historii Katowic. Muzeum dzieli się na dwa gmachy- pierwszy przy ul. Ks. J. Szafranka 9, gdzie możemy zwiedzić i zobaczyć jak dawniej mieszkali katowiccy mieszkańcy. Nieopodal MHK, znajduje się monumentalny Gmach Sejmu Śląskiego, lub jak ktoś woli siedziba śląskiego urzędu marszałkowskiego. Jego wnętrza powalają swoim rozmachem, w środku możemy zwiedzić dawny skarbiec śląski, salę plenarną oraz przejechać się tzw. windą paciorkową- windy które są w ciągłym ruchu, trzeba do niej wskoczyć. Jest to jedna z 2 czynnych takich wind w Polsce, a na świecie jedną z ostatnich które przetrwały.



Spacerując dalej po śródmieściu Katowic możemy równocześnie zwiedzić Szlak Katowickiej Moderny- na jego trasie znajdują się budynki mieszkalne, usługowe oraz publiczne która swoim przedwojennym modernizmem zasłużyły na wyróżnienie. W końcu ostatnią atrakcją w centrum miasta której warto poświęcić chwilę uwagi jest katowicka Archikatedra Chrystusa Króla- ogromna modernistyczna katedra, która jest największą archikatedrą w Polsce.

Ale jak wszyscy wiedzą Katowice, jak i cały Górny Śląsk słynną z przemysłu. Nierozłącznym elementem który szedł zawsze w parzę z przemysłem były tutejsze osiedla patronackie- osiedla mieszkalne budowane dla pracowników tutejszych zakładów. Na terenie Katowic znajdują się ich mnóstwo, ale zdecydowanie dwa z nich zasługują na szczególną uwagę, są też wyjątkowe na skalę Europejską. Z centrum miasta udajemy się do dzielnicy Giszowiec, jest to dawne osiedle patronackie wybudowane dla pracowników Zakładów Gieshego. Jest to osiedle wyjątkowe gdyż wybudowano je inaczej niż inne osiedla na Śląsku, bo zgodnie z ideą „miasta ogrodu” którą stosowano na wyspach brytyjskich. Osiedle przypominało śląską wieś- białe chaty, duże ogrody obsadzone drzewami owocowymi... Marzenie. Gieshe swoich pracowników sprowadzał ze Śląskich wsi, stworzył dla nich osiedle w którym mogli nadal czuć się „jak w domu”. Niestety osiedle nie przetrwało w oryginalnej formie do naszych czasów. Obecnie możemy zwiedzić ok. 1/3 starej zabudowy. Pozostałą część wyburzono i zastąpiono blokowiskiem. Raptem 10 min drogi od Giszowca znajduje się drugie osiedle robotnicze, które stało się symbolem nie tylko Katowic ale i całego Śląska- Nikiszowiec. Osiedle wybudował również przemysłowiec Gieshe, na pierwszy rzut oka standardowy schemat- familoki z cegły, czerwone okna... a jednak Nikiszowiec zachwyca wszystkich swoją wyjątkową i niepowtarzalną architekturą. Nigdzie na świecie nie ma drugiego takiego osiedla. Prócz familoków możemy zwiedzić tutaj kościół św. Anny, gmach poczty ze słynną mozaiką z różami oraz drugi oddział MHK- w tym dziale możemy zwiedzić i zobaczyć jak wyglądało mieszkanie w śląskiej rodzinie robotniczej.

Drugiego dnia zostawimy Katowice w spokoju i wyruszymy na zwiedzanie innych zakątków metropolii. Pierwsze miasto tuż za Katowicami które zasługuje na uwagę to Chorzów.



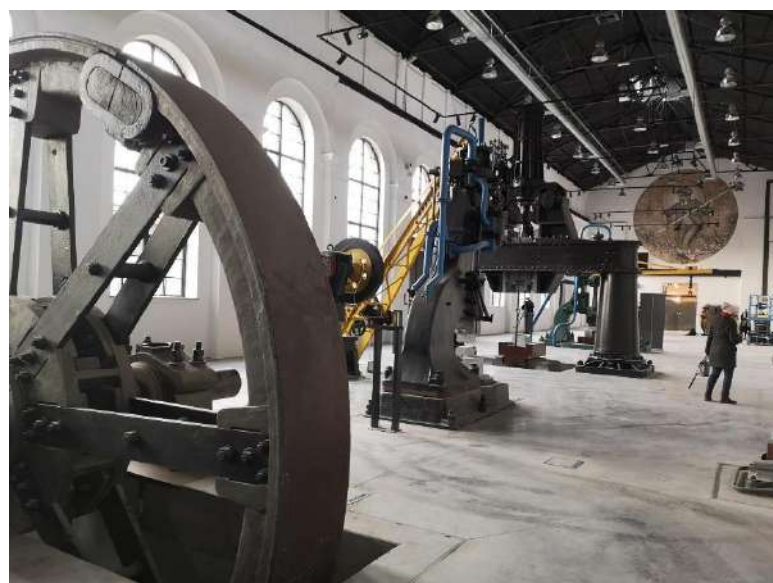
Właśnie tutaj znajduje się jeden z największych parków w Europie- a w nim jest parę ciekawych atrakcji.

Park Śląski dawniej zwany WPKiW powstał w latach 50 jako miejsce wytchnienia od przemysłu dla mieszkańców Śląska. Zwiedzanie parku można zacząć od odwiedzenia parku rozrywki Legendia który mieści się na terenie dawnego Śląskiego Wesołego Miasteczka- zdecydowanie jest to atrakcja dla dużych i małych ;)

Tuż obok znajduje się stacja kolejki linowej ELKA, która kursuje wzdłuż całego parku- zdecydowanie jest to opcja dla tych bardziej leniwych. Spacerując parkowymi alejkami możemy trafić do Śląskiego Ogrodu Zoologicznego. Po spacerze w zoo idąc dalej możemy spotkać parę drobnych atrakcji- różne rzeźby, fontanny, kręgi taneczne. Na wielkiej Polanie w parku stoi hala targowa „Kapelusz”(nazwa zdecydowanie nie wzięła się znikąd :P) w której przez wiele lat odbywały się jedne z największych wystaw kwiatowych w Polsce. Odbijając trochę w głąb parku trafimy do Planetarium- Śląski Park Nauki, które jest największym i najstarszym planetarium i obserwatorium astronomicznym w Polsce. Schodząc w dół widzimy jak nad parkiem góruje Stadion Śląski, zwany też „Kotłem Czarownic” ale również od zawsze nosił tytuł Stadionu Narodowego...Przynajmniej dopóki nie wybudowano nowego w Warszawie przed

Zaraz obok stadionu znajdują się kolejna atrakcja dla całej rodziny- Skansen Śląski w którym znajdują się zabytki z terenu całego Górnego Śląska. Zaczynając na beskidzie, przez ziemie cieszyńską i pszczyńską a kończąc na okręgu przemysłowym. Malownicze miejsce o każdej porze roku. Spacer w tamtym miejscu pozwoli nam się cofnąć o jakieś 100 lat wstecz i poczuć jak dawniej żyło się na śląskiej wsi. Po wyjściu z parku warto udać się do centrum Chorzowa. Tam na terenie danej Huty Królewskiej (Konigshutte) z której wyrosło miasto Chorzów powstało nowe muzeum. Muzeum Hutnictwa w Chorzowie powstało w 2021r. jest miejscem zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci (posiada specjalną ścieżkę dla najmłodszych). Na terenie muzeum dowiemy się jak powstawało miasto Chorzów, zobaczymy dawne maszyny hutnicze, jak wygląda proces wytopu i kucia stali oraz poznamy historię jednej z pierwszych hut stali na Śląsku. A to wszystko w nowoczesnej i ciekawej oprawie- zdecydowanie warto i polecam. Ostatniego dnia naszej wycieczki udajemy się dalej w głąb metropolii, do sąsiadujących z Chorzowem Świętochłowic. Tam w centrum miasta prócz starej górniczej zabudowy możemy zwiedzić Muzeum Powstań Śląskich, które opowiada historię trzech „wojen domowych” które odbyły się na Śląsku w latach 1919-1921.

W innej dzielnicy tego miasta możemy zwiedzić miasto w mieście- dawne miasteczko górnicze które zostało wciągnięte w granice Świętochłowic- Lipiny. Dzielnica była dawniej samodzielnym miastem które powstało dzięki tutejszej hucie cynku, która nosiła miano największej na kontynencie europejskim. Gmach dawnego ratusza z zachowanymi oryginalnymi wnętrzami z lat 20, wielkie osiedle patronackie wybudowane dla pracowników tutejszej huty i kopalni. Prócz tego również stary zabytkowy kościół liczący 150 lat.



Z Świętochłowic udajemy się do miasta starszego nawet od Krakowa, jednego z najstarszych miast na Śląsku-Bytomia. Faktem jest że ze starej średniowiecznej zabudowy nie pozostało za wiele, lecz jej ślady można do dziś znaleźć jak np. ruiny dawnych murów miejskich, rynek z pięknymi kamienicami czy kościół Mariacki przy rynku. Schodząc z runku w stronę pl. Sobieskiego ujrzymy gmach Muzeum Górnos Śląskiego. Muzeum powstało na początku ubiegłego wieku. Chyba na szczególną uwagę zasługuje wystawa „z życia ludu śląskiego” na której dowiemy się jak żyli Ślązacy dawniej oraz zobaczymy największą w regionie kolekcję śląskich strojów ludowych.

Z Bytomia udajemy się do Zabrze, miasta które również powstało dzięki przemysłowi. Ciekawostką jest, że Zabrze czyli dawny Hindenburg nosił tytuł NAJWIĘKSZEJ WSI EUROPY- a to wszystko dlatego, że mimo tego że teoretycznie był miastem, prawa miejskie uzyskał dopiero w 1922r. Tutaj na terenie dawnej KWK Guido i Luiza powstało coś podobnego do kopalni soli w Wieliczce. W zabytkowej kopalni węgla możemy zjechać pod ziemię, przejść się chodnikami górniczymi, przeżyć „szychta” górnika a nawet przepłynąć podziemną rzeką! Rzeka to oczywiście może za dużo powiedziane, mowa tutaj o fragmencie dawnej Sztolni Dziedzicznej, czyli podziemnemu kanałowi który wybudowano na potrzeby transportu węgla i stali- okazała się że takie rozwiązanie jest znacznie szybsze. Dziś możemy zobaczyć niewielki fragment tej sztolni. Pierwotnie miała ona łączyć Chorzów i Gliwice ale projekt nigdy nie został ukończony w całości, a jego jedyny znany nam do dziś fragment to właśnie ten na terenie Zabrze. Wsiadając do łódki na terenie kopalni wypłyniemy w samym centrum miasta. Również zdecydowanie jest to atrakcja dla każdego!

Jak widzicie Śląsk bije wiele rekordów skali krajowej i europejskiej, a atrakcji jest mnóstwo na terenie Metropolii Śląskiej (oczywiście te o których wspominałem to tylko te „must see”). Śląsk jest niezwykle ciekawym regionem i pod względem kulturowym (tutejsza kultura zdecydowanie różni się od reszty kraju), architektonicznym (nigdzie w Polsce nie znajdziemy osiedli patronackich), zróżnicowaniem terenu (góry, lasy, jeziora) i można by tak jeszcze wiele wymieniać. Zdecydowanie weekend to za krótko, żeby zwiedzić tutaj wszystkie najważniejsze atrakcje i miejsca, jest to raptem muśnięcie tego co w tym regionie najpiękniejsze. Jak już się przekonacie że Śląsk to nie tylko kopalnie, hołdy i brud, a mnóstwo ciekawych atrakcji na pewno będziecie chcieli tu jeszcze wrócić ;)



Śląskie.
Pozytywna energia

red. Jakub Karasek



Bonjour ZSGH" poszukuje kreatywnych redaktorów do tworzenia ambitnej gazety. Praca ta wymaga sporo pracy i zgranej załogi. Skontaktuj się z nami i dołącz do naszego zespołu!

redakcja.bonjour@zsggh.net.pl

Masz temat?

Napisz do nas!

redakcja.bonjour@zsggh.net.pl

Zespół redakcyjny Bonjour ZSGH: Wiktoria Soballa; Tomasz Wyleżałek;
Jakub Karasek;

Pod opieką: mgr Anny Halamy; mgr Krzysztofa Broła